



Kraków – warto wiedzieć

Architektoniczne eksperymenty

Jego główną pasją jest twórczość architektoniczna i z tą dziedziną wiąże się sukcesy jego i biura, prowadzonego od lat wraz z arch. Jackiem Ewý. Do najbardziej znanych obiektów należą: Centrum Kongresowe ICE w Krakowie (2014), Galeria Europa – Daleki Wschód przy Muzeum Manggha (2015), Małopolski Ogród Sztuki w Krakowie (2012), Pawilon „Wyspiański 2000” w Krakowie (2007), Pawilon Polski na Wystawie Światowej EXPO 2005 Aichi, Japonia (2005), Szkoła Języka Japońskiego przy Muzeum Manggha (2004), biblioteka Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie (z J. Ewý), Ambasada RP w Tokio (2001), a także Muzeum Manggha (1994), które projektowali wraz z Arata Isozaki. Tak, tak... Mowa jest oczywiście o Krzysztofie Ingardenie, architekcie, profesorze nadzwyczajnym dr. hab., dziekanie Wydziału Architektury i Sztuk Pięknych w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

– Rodzice nie sugerowali mi kierunku studiów. Lubiłem rysować, malować, fotografować, w liceum sądziłem, że pójdę na akademię sztuk pięknych – być może malarstwo, grafika..., interesowała mnie teoria i historia sztuki – czytałem *Teorię widzenia* Strzemińskiego, lubiłem sztukę konceptualną Warpechowskiego, Wodiczki, Partumów, eksperymenty filmowe Robakowskiego – to mnie pociągało! Sztukę i architekturę poznawałem głównie poprzez literaturę – mówi Krzysztof Ingarden. – Za ostateczny wybór winić mogą jedynie mój młodzieńczy idealizm, karmiący się lekturami z historii sztuki i nie tylko, połączony z oczywistą niefrasobliwością i brakiem spostrzegawczości w odniesieniu do architektonicznej rzeczywistości otaczającej nas 40 lat temu. Bowiem w połowie lat 70., kiedy decydowałem o wyborze studiów, architekturą powszechnie panującą w praktyce biurowej była wielka płyta, w praktyce realizacyjnej panował dyktat budowlanica, którego trafnie portretował Duda-Gracz, a w pozostałych sferach decyzyjnych panował dyktat komitetów partyjnych. Na szczęście, gdy studia kończyłem na początku lat 80., ten system zaczynał się walić. Byłem wtedy członkiem NZS – jednym z kilku założycieli na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Drukowałem na własnym, przywiezionym z Japonii sicie plakietki i plakaty NZS. Lubiłem także podróże, im dalej tym ciekawiej. – Japonia fascynowała mnie szczególnie.

Po ukończeniu studiów Krzysztof Ingarden uzyskał japońskie stypendium na staż doktorancki na Uniwersytecie w Tsukuba. To był ważny etap w życiu zawodowym, bowiem po ukończeniu kursu zaczął pracę w tokijskim biurze Arata Isozaki, światowej sławy architekta japońskiego. Po powrocie do Polski, w 1987 roku obronił doktorat i rozpoczął pracę asystenta na Wydziale Architektury PK. Wkrótce też założył własne biuro architektoniczne, a w roku 2002 wraz z kilkoma profesorami i doktorami z Politechniki postanowił założyć nowy niezależny wydział architektury w Krakowie, co udało się w Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Wydział łączy kilka kierunków artystycznych, od architektury przez projektowanie wnętrz po malarstwo, a jego studenci odnoszą obecnie znaczące sukcesy w konkursach polskich i zagranicznych.

Nazwisko Ingarden jest znane, w kręgach naukowych – bardzo znane, ale na tyle nietypowe, iż należy się pewne wy-



Krzysztof Ingarden

jaśnienie. Rodzina Ingardenów prawdopodobnie przybyła do Polski poprzez Węgry ze Szwecji. Ingarden, lekarz wojskowy w armii szwedzkiej Karola XII, rozbitej w bitwie pod Połtawą w 1709 r. przez armię rosyjską, dotarł przez Konstantynopol na teren Węgier i osiedlił się w okolicach Tokaju. Około sto lat później jego prawnuk, dr med. Mikołaj Ingarden przybył z Węgier do Polski jako lekarz sztabowy; zmarł w Tarnowie w roku 1831. Jego wnuk, Roman Kajetan był inżynierem wodnym, doktorem nauk technicznych, Radcą Dworu w służbie austriackiej, był projektantem i budowniczym wodociągów krakowskich, autorem pierwszego projektu regulacji Wisły (1886–1889). Synem Romana Kajetana był Roman Witold Ingarden, światowej sławy filozof, profesor Uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie, członek PAU i PAN. Jego synowie to Roman Stanisław (prof. fizyki i japonista, 1920–2011), Janusz (architekt, 1923–2005) i Jerzy (lotnik, w czasie wojny pilot dywizjonu 316 RAF, 1921–1949). Roman Stanisław miał dwóch synów: Jacka, dr. nauk weterynaryjnych, i Krzysztofa, architekta.

Wróćmy zatem do architektury. – W tworzeniu architektury przydają się na pewno: wiedza, inteligencja, kreatywność, otwartość, nie przeszkadza też wyobraźnia, talent i szczęście – mówi Krzysztof Ingarden. – A co jest ważne dla naszej obecnej polskiej architektury – to, jak sądzę, połączenie możliwości, jakie daje współczesna technologia projektowania i budowania – z refleksją nad lokalnością, materialnością architektury, tradycją budowania, czyli z własnym dziedzictwem kultury związanym z danym miejscem i z lokalną społecznością. Jest to problem zahaczający o kwestie globalności i lokalności kultury. W latach 70.–80. XX wieku. Kenneth Frampton, architekt i krytyk architektury, zdefiniował we współczesnej architekturze zjawisko, które nazwał „regionalizmem krytycznym”. Zwrócił uwagę, iż najciekawsze obiekty powstają na styku architektury lokalnej i globalnej, które nie rezygnują z otwarcia na to, co oferuje współczesny świat, z postępu technologicznego, z osiągnięć w różnych dziedzinach nauki i sztuki, a jednocześnie pozostają zakorzenione głęboko w lokalnej tradycji budowania i tworzą przestrzeń aprobowaną i zrozumiałą dla lokalnych społeczności.

MARIAN NOWY

*

Kolejne spotkanie w Kawiarni Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się w poniedziałek, 20 listopada 2017 o godz. 18.15 w Dużej Sali Akademii przy ul. Sławkowskiej 17 w Krakowie. Krzysztof Ingarden – architekt, członek PAU, przedstawi wykład „Szkice na mankietach – Architektoniczne eksperymenty”.